



RE - 7.10 / LCz

4.09.1980

123

LCz / W Bydgoszczy trwają Dni Kultury Węgierskiej. Dzisiaj o godzinie 16.00 w Klubie ~~MPK~~<sup>n</sup> MPiK przy Al. 1 Maja / odbędzie się spotkanie z redaktorem naczelnym "Węgierskiego Tygodnika" - dr Ede Timarem. W czasie spotkania / rozegrany zostanie finał konkursu / wiedzy / o Węgrzech. W Wojewódzkim Domu Kultury wystąpi Zespół Pieśni i Tańca z Mezőkeresztes<sup>s n</sup>. Odbývają się też inne imprezy. W kinie "Awangarda" / w cyklu przeglądu filmów węgierskich / zaprezentowany zostanie film "Diabeł bije żonę" w reżyserii Ferencza Andrasa. Seans rozpocznie się o godzinie 20.00. Restauracja Rybna przy Al. 1 Maja / w tym tygodniu serwuje przysmaki kuchni węgierskiej.

**CZAS**/ W trosce o gości zwiedzających region pałucki, oddział  
PTT K w Żninie wydał kolejne foldery turystyczne - "Wenecja"  
i "Biskupin". Ilustrowane zdjęciami wydawnictwa, starannie  
wydrukowane przez drukarnię w Żninie, można kupić w kiosku  
PTTK na terenie rezerwatu archeologicznego w Biskupinie.  
Folder "Biskupin" wydany został również w języku angielskim.

4.09.1980.

127

K D / Jednocześnie z trwającymi jeszcze żniwami-rolnicy woj. bydgoskiego/ wykonują szereg innych ważnych prac polowych. Na łąkach trwa zbiór drugiego pokosu traw. Roboty są trudne/z powodu znacznej jeszcze wilgotności łąk, spowodowanej deszczami i wysokim stanem wód gruntowych. Na nadnoteckie łąki w Ślesinie- (należące do Kombinatu PGR Wojnowo) (przez długi czas nie mógł wjechać sprzęt mechaniczny. Jeszcze teraz nie można używać ciężkich przyczep samowładowczych, (które grzęzną) i mogłyby spowodować zniszczenie struktury łąk. Z kolei stosowanie przyczep mniejszych/wydłuża prace.

Zebrany na nadnoteckich łąkach drugi pokos traw (przeznaczony jest w całości na kiszonki.

Przegląd prasy /W. Poza/

Jak informuje "Gazeta Pomorska" rolnicy sprzątaję resztki zbóż. Gdy tylko sprzyja pogoda rolnicy wychodzą całymi rodzinami na pola, by kończyć opóźnione żniwa, uprawiać glebę pod siewy ozimin; w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych do zbioru stawiają się załogi w pełnym składzie, nierzadko korzystając z pomocy wojska i zakładów pracy.

CRZZ skierowała do wszystkich ludzi pracy, do członków <sup>ki</sup>aktywu związków zawodowych deklarację określającą zadania ruchu zawodowego w obecnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w kraju. Omówienie tej deklaracji podają dzisiejsze lokalne dzienniki. party.

"Nasza umowa społeczna" - taki tytuł nosi artykuł zamieszczony w "Gazecie pomorskiej". W artykule tym zamieszczone są obywatelskie wypowiedzi dotyczące normalizacji życia w naszym kraju. Załogi mobilizują siły dla odrobienia zaległości produkcyjnych. A jednocześnie pracy tej towarzyszy dyskusja, poważna i głęboka, prowadzona w zakładach, wśród przyjaciół, w gronie rodzinnym, a także na forum partyjnym i w środowiskach zawodowych.

O tym jak studenci roku zerowego mówią o praktykach robotniczych, o tym jak są oni przyjmowani przez załogę zakładu pracy czytamy w reportarzu Anity Nowak pt "Odnaleźć sens pracy" zamieszczonym w "Kurierze". W halach produkcyjnych Pomorskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego "Fordon" w Bydgoszczy ludzie i maszyny pracują na pełnych obrotach. Czarne jagody, wiśnie, Porzeczki, Kompoty, dżemy, soki. Przy taśmach młode dziewczyny i chłopcy ze Studenckiego Hufca Pracy. To rok zerowy kierunku pedagogicznego bydgoskiej WSP. W wypowiedziach studentów na temat ich stosunku do praktyk oraz sensu organizowania tego typu hufców dominuje motywacja - pracować dobrze, by zaliczyć praktykę, potem w kolejności poznać nowych kolegów, smak pracy fizycznej, wreszcie - pomóc zakładom cierpiącym okresowo na niedobory kadrowe, I ten ostatni argument, zakładając szczerą wypowiedź, świadczyłby już o wysokim poziomie świadomości społecznej młodych ludzi.

Dla zakładu pracującego w ruchu ciągłym, czego wymaga proces technologiczny najpoważniejszą sprawą jest utrzymanie w należytej sprawności wszystkich urządzeń

i ciągów produkcyjnych. Tymczasem występujący od lat w Janikowskich Zakładach Sodowych brak części zamiennych, a również nieodpowiedni potencjał remontowy zarówno w samym zakładzie jak i w przedsiębiorstwach pracujących dla potrzeb przemysłu nieorganicznego, doprowadziły w tej dziedzinie do poważnych zaniedbań. O potrzebie remontów, których lekceważyć nie wolno pisze Bogumiła Berkan w "Gazecie pomorskiej"